

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmierna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736

KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



AK

Obu Jarnów
(1944)

Str Katowice
(1946r)

++
KWIEK Janina

kontakt

Kozłowska

3-300 Bielsko-Biała

el. (033)

3888/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 3888/USK

Kwiec Janina Katarzyna

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 4, 5, 14

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 8, 5, 14

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora –

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 1, 5, 12

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): –

III/1 – dot. rodziny relatora –

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. – 1945

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) –

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. –

III/5 – Inne... ✓ zdatane do 1940

IV. Korespondencja –

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 1

VI. Fotografie ✓ 206-ta I/2/14

I/1. Relacja właściciela:

- Relacja Janiny Katarzyny Kwiek, napisana przez Ewę Kozłowską i zatytułowana "Jedno życie - notka biograficzna".
Msz. oryg. K. 4, s. 1-4.



Jedno życie - notka biograficzna

Janina Katarzyna Kwiek (dla przyjaciół Joanna lub Joasia) urodziła się w Katowicach 25.11.1927 r. w urzędniczo-ziemiańskiej rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych.

Jej rodzice pochodzili ze wschodniej części Polski z woj.tarnowskiego i stamtąd przyjechali na Śląsk w poszukiwaniu pracy.

Tak więc Joasia nie tylko urodziła się na Śląsku, ale również w Katowicach ukończyła szkołę podstawową.

Przed inwazją niemiecką miała swój udział jako dziecko w ogólno-narodowej tułaczce w ucieczce przed okupantem i poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. Ucieczka ta zawiodła ich znów w rodzinne strony do Siemiechowa i Tarnowa.

Tam zmarł nagle jej ojciec, którego bardzo kochała i zostały same z matką.

Naukę w gimnazjum rozpoczęła u Urszulanek w Tarnowie a po zajęciu całej Polski przez Niemców uczyła się dalej w ramach tajnego nauczania.

W 1944 r. mając 17 lat wstąpiła do Armii Krajowej, do której wprowadziła ją jej starsza siostra, i do końca wojny pełniła w niej funkcję łączniczki.

Po zakończeniu wojny wróciła z matką i siostrą do Katowic, gdzie podjęła pracę w urzędzie pocztowym.

W Katowicach w 1946 r. spotkała Józefa Wojdaka, którego znała z konspiracji a ten skontaktował ją z Józefem Chomą. W ten sposób znowu znalazła się w konspiracji, tym razem została wprowadzona do Stronnictwa Narodowego. I znów rozpoczęła pracę konspiracyjną, która polegała na kontaktowaniu osób, przewożeniu przesyłek oraz przechowywaniu paczek w tym broni i części do radiostacji.

Nie interesowała się wówczas programem politycznym Stronnictwa Narodowego, chciała jedynie walczyć z komunizmem.

1 grudnia 1946 roku została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa. W domu przy rewizji znaleziono paczkę z elementami do radiostacji.

Została poddana brutalnemu śledztwu. Przetrzymano ją w więzieniu w Katowicach i potem w Warszawie.

Jakimś cudem (może dlatego, że była taka młoda) objęła ją amnestia z 1947 roku i 4 kwietnia została wypuszczona .

O tym aresztowaniu i przesłuchaniach nigdy potem nie chciała mówić.

Dopiero mając już 77 lat, zgodziła się z dużymi oporami, porozmawiać o swoim pobycie w więzieniu z prokuratorem z Instytutu Pamięci Narodowej, który prowadził dość spóźnione śledztwo w sprawie przemocy stosowanej przez U.B. w więzieniach PRL-u .

Po wyjściu z więzienia w 1947 roku opuściła na jakiś czas rodzinę i Katowice i zaszła się na wsi na Ziemiach Odzyskanych (pracowała w młynie) szukając samotności i próbując znaleźć dla siebie jakieś miejsce w życiu.

I zaczęła pisać wiersze . Zresztą zdolności poetyckie zdradzała już od dzieciństwa .

Koło roku 1950 przeniosła się z matką i siostrą do Bielska-Białej na Podbeskidziu i obie z siostrą zaczęły pracować w Szpitalu przy ulicy Wyspiańskiego, gdzie jej siostra była przełożoną pielęgniarek a Joanna pracowała w izbie przyjęć .

Zdała maturę w roku 1953 w Liceum dla Pracujących w Bielsku-Białej .

W tym okresie próbowała jeszcze dostać się w Warszawie na studia, na wymarzoną sinologię.

I tam znów przypomniał sobie o niej Urząd Bezpieczeństwa . Zgarnęli ją w Warszawie na ulicy i strasząc, że może zniknąć bez śladu , zaproponowali pomoc w dostaniu się na studia pod warunkiem że zostanie ich konfidentem . Wypuścili ją dopiero po dwóch dniach.

Wtedy zrezygnowała ostatecznie ze studiów . Jeszcze próbowała zaliczyć szkołę pielęgnirską, ale jej nie ukończyła .

Od tego czasu zaczęła się bać wychodzić sama z domu. Wychodziła tylko wtedy, kiedy ktoś mógł jej towarzyszyć . I pisała wiersze .

Była typem zapalonego samouka. Interesowała się wszystkim a literaturę i poezję znała nieomalże na pamięć . Mimo ogromnej wrażliwości , miłego sposobu bycia i dobrego wychowania potrafiła się znakomicie porozumieć z bardzo nawet odmiennymi od siebie ludźmi . Pracę zmieniała bardzo często , co nie było w okresie PRL-u dobrze widziane, i zawsze zmieniała ją na własne żądanie (twierdziła, że księgowość ją ogłupia) . Pracodawcy i współpracownicy zawsze ją bardzo chwalili i długo o niej pamiętali .

I tak po pracy w szpitalu bielskim pracowała między innymi jako główna księgowa w Technikum Zawodowym dla Pracujących , jako sekretarka w Szkole Muzycznej w Bielsku-Białej i również jako sekretarka w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym (COBR) Przemysłu Wełnianego w Bielsku-Białej.

W latach 70-ych pisywała do pism literackich pod pseudonimem „Jan Topola” i w periodyku „Kultura” zdobywała w konkursach poetyckich nagrody i wyróżnienia . Pod prawdziwym swoim nazwiskiem opublikowała dopiero w 1999 roku „dzięki staraniom przyjaciół w Szwecji, swój pierwszy i jedyny tomik wierszy pt. ”Kilka wierszy” .

Na emeryturę przeszła ok. roku 1985 i jeszcze przez jakiś czas dorabiała sobie do niskiej emerytury pracując na pół etatu w Bibliotece Wojewódzkiej w Bielsku . Coraz bardziej zaczęły ją nękać zastarzała choroba serca i inne przypadłości nigdy dokładnie nie zdefiniowane , jako że nigdy nie uznawała „chodzenia po lekarzach” . Coraz rzadziej i z coraz większym trudem wychodziła z domu.

W 1999 roku jej przyjaciółka wymogła na niej zgodę na akces do Związku Więźniów Okresu Stalinowskiego. Uzyskała wówczas legitymację i uprawnienia kombatanckie . Na wniosek o inwalidztwo wojenne nie chciała się zgodzić twierdząc, że nie chce czerpać

2/1/4

profitów ze swojej walki za Kraj . A niska emerytura z trudem wystarczała jej na życie .

Potem przyszły dwa zawały w odstępie dwuletnim i po drugim, mózgowym, nie odzyskała już ani sprawności fizycznej, ani psychicznej .

Ostatni rok życia spędziła , żyjąc w półświadomości , w Domu Opieki Społecznej , ubezwłasnowolniona i zdana na łaskę opiekunki prawnej (żony siostrzeńca), która ją traktowała jedynie jak kłopot i uciążliwy obowiązek .

Wobec takiej sytuacji prawnej nie wiele mogły pomóc , mimo wysiłków, jej przyjaciółki .

Janina Katarzyna Kwiek zmarła 26.10.2006 roku w wieku 79 lat .

Cały jej dorobek poetycki i zbierane latami cenne stare książki powędrowały na śmietnik (według informacji uzyskanej przez telefon od opiekunki prawnej) , żeby jaknajszybciej opróżnić mieszkanie dla rodziny .

Opisałam życie Joanny Kwiek jako jej wieloletnia przyjaciółka.

Poznałyśmy się rok przed maturą i przyjaźń nasza przetrwała aż do Jej śmierci .

Była dobrym i mądrym człowiekiem z tzw pokolenia zmarnowanych szans.

Ponieważ jestem tylko o sześć lat od niej młodsza , więc niektóre koleje Jej losu były także moim udziałem i stąd tak dobrze je rozumiem i pamiętam .

Na pewno nie wszystko o Niej wiem ,bo nie lubiła dużo o sobie mówić . Może też umknęło coś mojej uwadze i pamięci . Ale jeśli to , co napisałam , kiedykolwiek i komukolwiek da coś do przemyślenia, będę bardzo rada.

Do dziś mi Jej bardzo brakuje i choć może nie byłaby z tego bardzo zadowolona ,chęć choć tę małą część Jej życia ocalić od całkowitego zapomnienia .

Ewa Rożnowska

I/2 Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

- Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 125 (maszynopis)
TPN Katowice K.6, s. 1-12.
- Zaświadczenie Nr 348713 / 1125775 o uprawie-
niach kombatanckich i osób Represjonowanych.
Msp. Kserokopia, fotogr. K.2, s. 13-14.



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Oddziałowa Komisja Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach
40-061 Katowice, ul. Kilińskiego 9, tel. 0-32 609-98-53
fax. 0-32 609-98-44

sygn. S 37/03/Zk

prywatnie

Ewa Kozłowska

w/

43-300 Bielsko-Biała

POSTANOWIENIE
o umorzeniu śledztwa

Katowice, dnia 1 lipca 2004 r.

Piotr Piątek – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach

po zapoznaniu się z aktami śledztwa o sygn. S 37/03/Zk w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy byłego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach polegającego na stosowaniu przymusu fizycznego i psychicznego wobec Walerii Pajdak, Antoniego Gibasa i Zygmunta Klimka-członków Stronnictwa Narodowego celem uzyskania od nich określonej treści wyjaśnień, podczas prowadzonych przeciwko nim śledztw w okresie 1946-1948 r. w Katowicach

t.j. o p-two z art. 246kk w zw. z art. 2.1 i 3 ustawy o IPN

działając na podstawie art.322§1 kpk i 17§1 pkt 1 kpk w zw. z art. 45 pkt 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)

(Joanna str. 3
" 7, 8, 9)

postanowił:

umorzyć śledztwo w sprawie:

1) zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej na przełomie listopada i grudnia 1946 roku w Gliwicach polegającej na stosowaniu przez funkcjonariusza Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach wobec członka Stronnictwa Narodowego **Walerii Pajdak-Czech** przemocy w postaci wielokrotnego uderzania drewnianym dragiem po plecach i pośladkach w celu uzyskania wyjaśnień o określonej treści

tj. o przestępstwo z art. 246kk w zw. z art.2.1 i 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)*

2) zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w 1946 roku w Katowicach polegającej na stosowaniu przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach wobec członka Stronnictwa Narodowego **Antoniego Gibasa** gróźb bezprawnych oraz znęcania się psychicznego w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści

tj. o przestępstwa z art. 246kk w zw. z art.2.1 i 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)*

3) zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej we wrześniu 1948 roku w Bytomiu polegającej na stosowaniu przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bytomiu wobec **Janusza Weycherta** długotrwałego przesłuchania połączonego z odmową udzielenia jedzenia i picia w celu uzyskania zeznań określonej treści

tj. o przestępstwa z art. 246kk w zw. z art.2.1 i 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)*

- 4) zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w grudniu 1946 roku w Katowicach polegającej na stosowaniu przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach wobec członka Stronnictwa Narodowego **Janiny Kwiek** co najmniej dwukrotnego bicia po plecach i pośladkach do utraty przytomności pałką policyjną, kierowania gróźb pozbawienia wolności, stosowania długotrwałego – trzydniowego- przesłuchania połączonego z odmową udzielenia jedzenia i picia i zakazem spania w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści

tj. o przestępstwa z art. 246kk w zw. z art.2.1 i 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)*

wobec niewykrycia sprawców-na zasadzie art.322§1kpk

- 5) zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości popełnionej w 1946 roku w Katowicach polegającej na stosowaniu przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach wobec członka Stronnictwa Narodowego **Zygmunta Klimka** gróźb bezprawnych oraz znęcania się psychicznego w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści

tj. o przestępstwa z art. 246kk w zw. z art.2.1 i 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 roku Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.)*

wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia – na zasadzie art. 17§1 pkt 1 kpk

UZASADNIENIE

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach prowadziła postępowanie przygotowawcze w sprawie stosowania niedozwolonych metod śledczych przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach wobec członków Stronnictwa Narodowego w toku prowadzonych śledztw w latach 1946-1948 r.

W ramach tego postępowania dokonano analizy ujawnionych w wyniku kwerendy zasobów archiwalnych Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Katowicach akt archiwalnych o sygn. IPN Ka 1057/03 dotyczącą rozpracowania Stronnictwa Narodowego w okresie 1946-1948 roku przez funkcjonariuszy byłego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach.

Jak ustalono w oparciu o w/w akta i uzyskane pisemne relacje niedozwolone metody śledcze stosowano w stosunku do co najmniej trzech członków: Antoniego Gibasa, Zygmunta Klimka i Walerii Pajdak (obecnie Pajdak-Czech).

W toku wszczętego w dniu 5 sierpnia 2003 roku śledztwa dokonano następujących ustaleń.

Przesłuchana w charakterze świadka Waleria Pajdak –Czech zeznała, iż po zakończeniu II wojny światowej spotkała w Gliwicach jednego z członków Stronnictwa Narodowego, którego danych personalnych nie pamięta. W trakcie rozmowy z tym mężczyzną ustaliła, że będzie przewozić różne pakunki pod wskazane adresy. Pokrzywdzona dwukrotnie odbierała paczki z mieszkania w Gliwicach wskazanego przez tego mężczyznę. Przesyłkę pierwszą zawiozła do Wrocławia, a drugą do Poznania. Przy czym za każdym razem w/w nie wiedziała, co i dla kogo przewozi, taka sytuacja wynikała z zasad konspiracji.

Gdy po raz trzeci Waleria Pajdak-Czech udała się pod adres kontaktowy w Gliwicach została tam zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Zatrzymanie miało miejsce na przełomie listopada i grudnia 1946 roku. Po tym pokrzywdzoną osadzono w jakimś pomieszczeniu- najprawdopodobniej piwnicach MUBP w Gliwicach. W trakcie pobytu w tym miejscu została jeden raz przesłuchana.

W toku tej czynności poinformowano ją o treści zarzutów, a gdy pokrzywdzona zaprzeczyła wszystkiemu została pobita. Przesłuchujący polecił jej położyć się brzuchem na taborecie, a następnie bił po plecach i pośladkach drewnianym drągiem. Waleria Pajdak-Czech bita była do momentu, aż oświadczyła, że do wszystkiego się przyzna. W/w nie pamięta wyglądu bijącego ją funkcjonariusza UB ani też czy po pobiciu przesłuchiowano ją dalej, czy sporządzono protokół, czy coś podpisywała. Po tej czynności zawieziono ją do Bytomia gdzie zmuszona została do wskazania jakiegoś adresu.

Po tym pokrzywdzoną przewieziono do Aresztu Śledczego w Katowicach gdzie przebywała kilka dni, a następnie przeniesiono do więzienia na Mokotowie w Warszawie.

W/w nie pamięta czy w trakcie pobytu w Katowicach prowadzono z nią jakies czynności. Natomiast w Warszawie prowadzono z nią rozmowy, świadek jednak nie jest w stanie stwierdzić czy były to przesłuchania. Ciagle wypytywano ją czy składała przysięgę. W rozmowach tych chciano zdyskredytować w jej oczach Stronnictwo *Narodowe.

Po jakimś czasie pokrzywdzona została zwolniona z aresztu, ale do dnia dzisiejszego nie jest w stanie podać tego przyczyny.

Waleria Pajdak-Czech zeznała, iż nigdy nic nie wiedziała na temat struktur Stronnictwa Narodowego i jego działalności w okresie po II wojnie światowej. W/w nie znała żadnego innego członka tej organizacji.

W toku przesłuchania okazano pokrzywdzonej dwa protokoły jej przesłuchania z dnia 5 grudnia 1946 roku. Sporządzone przez Józefa Kocura i Czesława Cipińskiego z WUBP w Katowicach. Po zapoznaniu się z ich treścią Waleria Pajdak-Czech nie potrafiła się ustosunkować do zawartej w nich treści zeznań. W/w oświadczyła, że jedynie może potwierdzić, iż widniejące pod treścią podpisy zostały przez nią nakreślone. Natomiast zdziwiona była obszernością zeznań co może świadczyć, że dostała do podpisania protokoły z gotową treścią zeznań.

W trakcie śledztwa we wrześniu 2003 r. zmarł Antoni Gibas. Z pisemnej relacji- ankiety sporządzonej przez pokrzywdzonego wynika, że w okresie od września do grudnia 1946 roku był członkiem Stronnictwa Narodowego. W/w został

aresztowany przez funkcjonariuszy UB w dniu 5 grudnia 1946 roku. W toku prowadzonego śledztwa grożono mu i znęcano się nad nim psychicznie. W dniu 18 czerwca 1947 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach skazał Antoniego Gibasa na karę 10 lat pozbawienia wolności i 5 lat utraty praw publicznych.

Nie zdołano również przesłuchać w charakterze świadka Zygmunta Klimka gdyż pokrzywdzony ten cierpi na zaniki pamięci. Nie jest w stanie udzielać odpowiedzi na zadawane pytania. W tej sytuacji nie zdołano dokonać ustaleń dotyczących ewentualnych zbrodni komunistycznych, jakie popełnili funkcjonariusze WUBP w Katowicach w trakcie śledztwa prowadzonego przeciwko wymienionej osobie.

W toku niniejszego śledztwa przesłuchano Jana Nanysa, Janusza Weycherta i Janinę Kwiek. Osoby te były przesłuchiwane przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach bądź były rozpracowywane w związku ze śledztwem prowadzonym przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego.

Przesłuchany w charakterze świadka Jan Nanys zeznał, iż po wojnie do maja 1946 roku działał w Stronnictwie Narodowym na terenie Częstochowy. W tym czasie na trop w/w wpadli funkcjonariusze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie, świadek został o tym fakcie poinformowany i ukrywał się do marca 1947 roku, gdy ujawnił się w związku z ogłoszoną amnestią.

Wymieniony był zatrzymany i przesłuchiwany w 1947 roku w Warszawie w związku z meldunkiem jaki złożył jednemu z działaczy PSL, a dotyczącym zabójstwa działacza tego Stronnictwa dokonanego przez funkcjonariuszy UB w Łodzi. Czynności wykonywane były przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

Materiały w tej części wyłączono ze śledztwa i przekazano według właściwości do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie.

Janusz Weychert zeznał, że tuż po zakończeniu II wojny światowej skontaktował się z nim w Krakowie znajomy jego ojca z czasów okupacji. Mężczyzna ten należał do organizacji podziemnej, której nazwy w/w nigdy nie znał. Świadek

jeszcze w trakcie działań wojennych działał w niej jako łącznik przewożąc różnego rodzaju przesyłki.

Kontakt z w/w osobą nastąpił na ulicy, a w trakcie rozmowy nie wskazano, dla jakiej organizacji Janusz Weychert ma działać.

Do jesieni 1946 roku w/w wykonał około dwunastu kursów na trasie z Krakowa przez Katowice do Wisły Głębcze w/w pilotował około piętnastu szesnastu osób, które następnie przeprowadzano przez „zieloną granicę” poza teren Polski.

Na przełomie 1946 i 1947 roku zleceniodawca tych misji polecił Januszowi Weychertowi ujawnienie się ze swoją działalnością. W tym celu wymieniony miał podać, że należał do organizacji „Młodzież Wszechpolska”, oraz wskazać z pseudonimów osoby mu stąd znane. Do ujawnienia doszło w przedostatnim dniu wyznaczonego w amnestii terminu, a szef MUBP w Bytomiu wystawił zaświadczenie numer 106197 z dnia 25 kwietnia 1947 roku.

Janusz Weychert nie był nigdy zatrzymywany w związku ze swoją działalnością, a jedynie przesłuchiwany jeden raz we wrześniu 1948 roku. Czynność ta trwała kilkanaście godzin, w trakcie których trzej zmieniający się wciąż funkcjonariusze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bytomiu wypytywali go o organizację „Młodzież Wszechpolska”. W czasie tej czynności nie bito świadka ani mu nie grożono. Jedynie długotrwałość przesłuchania, słownictwo używane przez funkcjonariuszy brak jedzenia i picia zostały odebrane przez Janusza Weycherta jako środki do zmuszenia go do złożenia zeznań określonej treści. Wymieniony nie wie czy sporządzono jakiś dokument z tej czynności oraz dlaczego do rozmowy doszło w prywatnym gabinecie lekarskim.

W toku przesłuchania ostatniego żyjącego członka Stronnictwa Narodowego Janiny Kwiek ustalono, że wymieniona pod koniec 1944 roku przystąpiła do działalności w Armii Krajowej. Janina Kwiek została zarekomendowana przez siostrę Kazimierę. Do końca wojny pokrzywdzona pełniła funkcję łączniczki.

Po wyzwoleniu w/w przeniosła się do Katowic gdzie podjęła pracę w Urzędzie Pocztowym. W 1946 roku wymieniona spotkała w Katowicach Józefa Wojdaka, który następnie skontaktował ją z Józefem Chomą. Ten drugi wyznaczył Janinie Kwiek zakres obowiązków, jakie miała wykonywać w trakcie działalności na rzecz SN. Do

obowiązków pokrzywdzonej w szczególności należało; kontaktowanie wskazanych osób, przewożenie przesyłek pod wskazane adresy, przechowywanie paczek w tym broni palnej, elementów do radiostacji, przechowywanie ludzi.

W okresie działalności na rzecz SN Janina Kwiek nie interesowała się programem politycznym Stronnictwa. Wymieniona chciała jedynie działać na rzecz organizacji antykomunistycznej. W tym okresie знаła z imienia i nazwiska jedynie dwóch w/w mężczyzn. Pozostałe osoby poznała jedynie po pseudonimach.

W dniu 1 grudnia 1946 roku Janinę Kwiek aresztowano w domu. W trakcie przeszukania mieszkania w/w znaleziono paczkę z elementami do radiostacji.

Bezpośrednio po aresztowaniu pokrzywdzoną przesłuchano w budynku WUBP w Katowicach. Czynność trwała nieprzerwanie przez trzy dni. Przesłuchujący funkcjonariusze zmieniali się kilkakrotnie. Janinę Kwiek wypytywano szczegółowo o organizację SN-u, jego strukturę, działalność, liczbę członków ich dane osobowe. W trakcie przesłuchania jeden z funkcjonariuszy polecił w/w aby położyła się na krześle, a następnie zadawał jej ciosy policyjną gumową pałką w pośladki i nogi. Pokrzywdzona nie pamięta jak długo była bita, gdyż straciła przytomność. Sytuacja bicia powtórzyła się dnia następnego.

Bicie i wielokrotne grożenie pokrzywdzonej pozbawieniem wolności miało na celu zmuszenie jej do złożenia wyjaśnień określonej treści.

W trakcie pierwszego przesłuchania nie pozwolono pokrzywdzonej spać, nie dano jej nic do jedzenia i picia.

Po tej czynności Janina Kwiek przebywała w areszcie WUBP w Katowicach przez około dwa tygodnie. W tym okresie w/w była przesłuchana jeszcze kilkakrotnie. Również w tym przypadku pokrzywdzona nie wie czy z tych czynności sporządzano protokoły i czy je czytała.

Po tym czasie Janinę Kwiek z kilkoma członkami SN-u przewieziono do aresztu MBP w Warszawie. Tam pokrzywdzoną przesłuchano dwukrotnie. Wobec przesłuchiwanej nie stosowano przemocy fizycznej.

W stosunku do w/w nie skierowano aktu oskarżenia gdyż objęła ją amnestia z 1947 roku. Na wolność Janina Kwiek wyszła w dniu 4 kwietnia 1947 roku.

W/w świadek zeznała, że nie jest w stanie rozpoznać żadnej z osób, które przesłuchiwały ją zarówno w WUBP w Katowicach jak i w MBP w Warszawie. Nadto w chwili obecnej nie żyje żaden ze znanych jej członków SN-u.

W oparciu o informacje uzyskane z Urzędów Stanu Cywilnego dotyczące pozostałych osób objętych śledztwem prowadzonym przez WUBP w Katowicach i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie ustalono, iż one nie żyją.

W toku śledztwa dokonano oględzin akt o sygnaturze archiwalnej IPN Ka/01/2/639 zawierających materiały z postępowań prowadzonych w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w stosunku do członków Stronnictwa Narodowego w okresie od 1945 roku oraz akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach o sygn. Sr 470/47

W wyniku tej czynności ustalono listę dziewiętnastu funkcjonariuszy WUBP w Katowicach bądź delegowanych do tego Urzędu, którzy wykonywali czynności procesowe w ramach w/w śledztwa.

Ponadto ustalono, że w stosunku do części osób, które były podejrzane w ramach w/w śledztw wyłączono materiały i skierowano akt oskarżenia do Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach.

W Sądzie tym sprawa zarejestrowana była pod sygnaturą Sr 470/47. W śledztwie tym oskarżono i skazano następujących członków Stronnictwa Narodowego: Zygmunta Klimka, Antoniego Gibasa, Halinę Górę, Józefa Hryniewieckiego, Czesława Kubika, Janinę Kapliczną, Alicję Tracewską, Matyldę Kowalewską oraz Stanisława Ropla.

Analiza dokumentów ujawnionych w w/w sprawach pozwala na stwierdzenie, że w toku śledztw toczących się przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego dokonano sztucznego podziału spraw na dwie części. W pierwszej grupie znalazły się w/w osoby oskarżone w sprawie o sygn. Sr 470/47 Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach. Druga część sprawy przekazana została do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

W toku śledztwa dokonano oględzin akt osobowych następujących funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach: Zygmunta Siudy, Kazimierza Foltyniaka, Zenona Wójcika, Stanisława Kośnika,

Stanisława Turkowskiego, Markusa Kaca, Jerzego Tomczyka, Walentego Kuźniara, Czesława Cipińskiego, Józefa Kocura vel Korzeniowskiego, Henryka Mandelbauma, Stanisława Bejma i Józefa Baszkiewicza.

Czynności te nie doprowadziły do nowych ustaleń w sprawie. Jednocześnie z uwagi na fakt, że żaden ze świadków nie jest w stanie rozpoznać sprawców zbrodni komunistycznych odstąpiono od sporządzania tablic poglądowych w sprawie.

W trakcie śledztwa dokonano oględzin akt postępowania o sygn. S 84/01/Zk Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w sprawie pobicia Stanisława Wielgusa i Adama Hadingera przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach w 1946 roku w Katowicach.

Przedmiotem tego śledztwa były zbrodnie komunistyczne popełnione przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach w okresie od grudnia 1946 roku do lipca 1947 w Katowicach w trakcie śledztwa prowadzonego przeciwko Stanisławowi Wielgusowi i Adamowi Hadingerowi- członkom organizacji „Młodzież Wszechpolska” związanej ideologicznie ze Stronnictwem Demokratycznym. .

* Postępowanie to umorzono postanowieniem z dnia 26 czerwca 2002 roku wobec niewykrycia sprawców.

Czyny, jakich dopuszczono się wobec Walerii Pajdak-Czech, Antoniego Gibasa, Janiny Kwiek oraz Janusza Wycherta zakwalifikowano jako zbrodnie komunistyczne w rozumieniu art. 2.1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155 poz. 1016 z późn. zm.) wyrażające się w przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych, polegających na użyciu przemocy fizycznej, kierowaniu gróźb bezprawnych oraz znęcaniu się fizycznym i psychicznym wobec w/w pokrzywdzonych w celu uzyskania określonych wyjaśnień (art. 246 kk).

Mimo, iż nie ustalono tożsamości sprawców opisanych przestępstw, w oparciu o przedstawiony wyżej materiał dowodowy można w sposób pewny przyjąć, że byli nimi funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach– czyli funkcjonariusze państwa komunistycznego.

Teza ta wymaga omówienia. Do grudnia 1954 r. nie było żadnych przepisów ustrojowych dotyczących służby bezpieczeństwa, chociaż aparat bezpieczeństwa

zajmował centralistyczną pozycję w aparacie władzy. Jedynym aktem prawnym obowiązującym w czasie, w którym miały miejsce czyny będące przedmiotem postępowania zawierającym pojęcie funkcjonariusza państwowego był dekret z 14 maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych. W art. 1.2 tego dekretu był zapis, iż między innymi nie dotyczył on służby bezpieczeństwa publicznego, a więc *per analogiam* należy wnioskować, iż pracowników tej służby traktowano jako funkcjonariuszy państwowych. Obowiązujący wówczas kodeks karny z 11 lipca 1932 r. posługiwał się pojęciem urzędnika, choć nie zdefiniował go. Na gruncie przedwojennego orzecznictwa za urzędnika uznawano osobę, która w imieniu władzy publicznej, państwowej lub samorządowej spełniała czynności w myśl obowiązujących dla tej władzy przepisów (J. Makarewicz; Kodeks Karny z komentarzem, Lwów Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich 1938, s. 238).

Odpowiedzialność karna za przestępstwo określone w art. 246 kk jest uzależniona również od ustalenia w ramach strony przedmiotowej faktu przekroczenia przysługujących funkcjonariuszowi uprawnień, a w szczególności: mające postać stosowania przemocy fizycznej, kierowania gróźb bezprawnych, znęcania się fizycznego lub psychicznego celem zmuszenie innej osoby do złożenia określonych wyjaśnień.

Opisane czyny, których dopuścili się funkcjonariusze, stanowiły przestępstwa w czasie ich popełnienia tj. według obowiązującego wówczas kodeksu karnego z 1932 roku, a wyczerpywały znamiona art. 286 § 1, 239 § 1, 246 i 251. Kierując się normami intertemporalnymi zawartymi w art. 4 § 1 kk przy ocenie kwalifikacji prawnej tego czynu zastosowano unormowania aktualnie obowiązującego kodeksu karnego.

Jednocześnie czyny popełnione przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach miały charakter poważnych prześladowań z powodu przynależności pokrzywdzonych do określonej grupy politycznej i dlatego zakwalifikowano je również jako zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu art.3 ust. o IPN.

Pomimo, iż od czasu popełnienia tych przestępstw minęło 55 lat ich karalność nie uległa przedawnieniu. Wynika to z faktu, iż przestępstwo to stanowi zbrodnie komunistyczną, o której mowa w art. 2.1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie

Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości z art. 3 cytowanej ustawy. Zgodnie z treścią art. 4.1 tej ustawy zbrodnie przeciwko ludzkości nie ulegają przedawnieniu. Stąd też zbrodnie komunistyczne będące zbrodniami przeciwko ludzkości również nie ulegają przedawnieniu.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, iż jedyną przeszkodą dla kontynuowania niniejszego śledztwa- za wyjątkiem Zygmunta Klimka- jest nie ustalenie sprawców zbrodni i wyczerpanie możliwości dowodowych w tym zakresie.

Odnosnie wymienionego pokrzywdzonego dokonane w sprawie ustalenia nie pozwalają w sposób jednoznaczny przyjąć czy w stosunku do Zygmunta Klimka funkcjonariusze WUBP w Katowicach stosowali niedozwolone metody śledcze oraz jaki był ich charakter. Główną przeszkodą w takiej sytuacji jest stan zdrowia pokrzywdzonego.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających fakt popełnienia zbrodni komunistycznej na szkodę Zygmunta Klimka, a śledztwo w tej części umorzono na zasadzie art. 17§1pkt1 kpk.

PROKURATOR
Odziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach

Piotr Piątek

1/2/13



ZASWIADCZENIE
O UPRAWNIENIACH
KOMBATANTÓW
OSÓB
REPRESSJONOWANYCH

ZAŚWIADCZENIE

Nr 348713 /1125775



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

KWIĘK
Nazwisko
JANINA KATARZYNA
Imiona
25.11.1927r. KATOWICE
Data i miejsce urodzenia



Uprawnia
do przejazdów
PKP i PKS
w/g 50% zniżki

Kwiek
podpis posiadacza zaświadczenia

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Z up. KIEROWNIKA URZĘDU
Kombatantów i Osób Represjonowanych

Halina Pasternak
m.p.

05.10.19
Data Dyrektora Biura Ewidencji i Realizacji Decyzji Podpis

RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
12	04	UWIEZIENIE	04
1944	1947	POLITYCZNE	

43-300 BIELSKO BIAŁA

BOHATERÓW WARSZAWY

19 m. 9

Łącznie: lat 00 miesięcy 05

Zmiana: lat 00 miesięcy 05



Halina Pasternak
podpis
Dyrektor Biura Ewidencji i Realizacji Decyzji



II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł „Jestem uboższym starym. ...” podpisany „Jan Topola”
- literacki pseudonim Janiny (Joanny) Kniek w „Kulturze” s. 4-5 (brak daty). Msp. Kserokopia, K. 1, s. 1-2.



się wręcz do „odpowiedzialności” za jakiegoś autora. Czasem świadomie polecam komuś książkę niespójną, a mimo to interesującą — za jaką uważam np. „O bohaterach i grubach” Sabato.

Kupuję zwykle wszystko, co ukazuje się u nas z literatury Ameryki Łacińskiej i Japonii, od początku znajduję dla siebie zaskakujące wiele w twórczości tych rejonów świata. Ponieważ nie ma zbyt dużo pozycji tego rodzaju w naszych księgarniach, można sobie na taki luksus pozwolić. Jako że ankieta narzuca z góry pewną treściwość wypowiedzi — uzasadnienie tego wyboru może się wydać niewystarczające. Zaryzykuję jednak krótkie stwierdzenie, że w pierwszym wypadku odpowiada mi zmysłowa, wręcz gesta, szczególnie piastyczna tkanka utworów klimat nasycenia i wibracja, w drugim zaś — jak to określiam — kaitografia intelektualna, pewna skłonność do cyzelowania, ascetyzmu, widoczna wyraźnie w grafice japońskiej, ostrość wyboru.

Każdy ma prywatną mapę miasta. Ma mniej w dużej mierze decyduje niej trasa między księgarniami. Isiegarz to jedyny, specjalny rodzaj sprzedawcy, z którym można się

zhanowski, Iwasaki, Mikielowa, Stowacki, Norwid, Wyspiański, jeszcze parędziesiąt tomików... Kilka dramatów Szekspira, „Faust”, Staff, K.K. Baczyński, Apollinaire, Sienkowski, Gajczyński, Majakowski. Nie posiadam żadnego „Kompletu dzieł” ale nie o to przecież chodzi.

Nie jestem człowiekiem zbyt wykształconym. Książki uzupełniały trochę moje wykształcenie. Stąd nieco pozycji z dziedziny malarstwa, muzyki, historii sztuki. Zawsze będę im bardzo wiele. Udzielały pięknych barw wielu szarym dniom pospolitego „zjadacza chleba”.

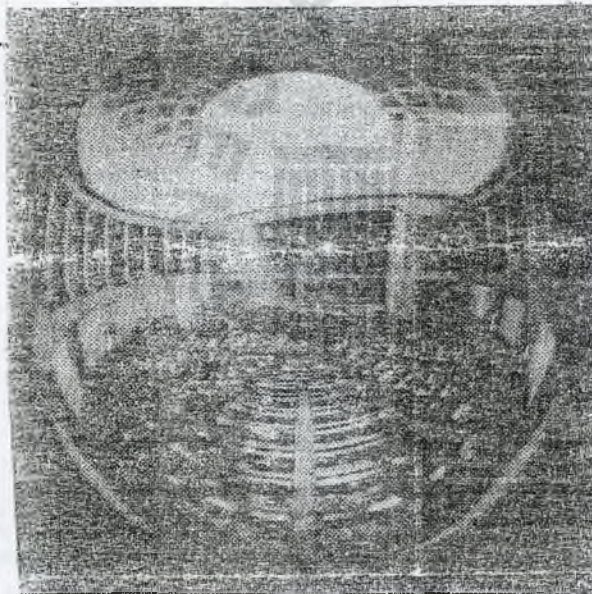
Mam także trochę książek fachowych. Bywały okresy, gdy w pracy ujawniały się dotkliwie „luki w kwalifikacjach”. Pomoc ze strony ludzi nie zawsze wtedy przychodziła, ale zawsze można było sięgnąć po książki. Byli to nauczyciele cierpliwi i nieznużeni, zawsze gotowi do rozmowy, do powtórzenia po raz setny tych samych wyjaśnień.

bedzie do końca.

A kiedy czasem przychodzi „czarne godziny” czy jak to się teraz mówi godziny „chandy” (bo któż ich w życiu nie miewa?) i człowiek sam sobie wydaje się pusty i bezsilny, cała przeszłość zdaje się rozspływać w bezkształtnej popioł a jutro światła przedstawia się jak chaotyczny spłot szpetoty i okrucieństwa — zaczynam czekać na chwilę, gdy pokój będzie pusty, żeby sięgnąć po jedną z tych książek, które biorę do ręki tylko w samotności, po książkę, która mądrzejsza i lepsza niż ja, znów jak tyle razy przywróci mi wiarę w piękno życia i w wielkość człowieka i która nigdy nikomu nie zdradzi, że znów była świadkiem mojego upadku.

Kto to napisał, czy Goethe?
„...a oto wiersz-przyjaciel, co podnosi z prochu”.

JAN TOPOŁA



lowego państwa zależy również od aktywności klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w wykorzystywaniu i rozwijaniu instytucji socjalistycznej demokracji”. odcinając te sprawy przyjrzelśmy się przede wszystkim najwyższemu organowi władzy państwowej, Sejmowi. W cyklu artykułów zwróciliśmy uwagę na niedomagania pracy Sejmu wynikające dość precyzyjnego określenia roli Sejmu jako awowej instytucji demokracji socjalistycznej. Zakończaliśmy więc w artykule: „Sejm czy miś

o Sejmie” przedstawienie sprawy w sposób jasny bez zbędnych niedomówień: *Partia uważa Sejm za instrument kontroli zgodności programu i przedsięwzięć rządu z jej polityką, źródło informacji i formułowania ocen o stanie państwa, gospodarki i życia społecznego. Z formuły tej i faktu większości posłów PZPR w Sejmie wynika jego polityczna zależność od Partii. Nie oznacza ona niepotrzebnego i okresowego zatrudnienia 460 ludzi. Partia podkreślając swoje prawo do kierowania życiem kraju uważa Sejm za jedną z form jej wsiad ze społeczeństwem”. I dalej pisaliśmy: „Sejm ma być siłą odrzucającą wszystkie poczynania władz sprzeczne z interesem społeczeństwa i sprzeczne z polityką partii”. W innych jeszcze publikacjach zwracaliśmy uwagę na konieczność zrationalizowania dyscypliny poselskiej tam, gdzie chodzi o kontrolne funkcje Sejmu. Przy założeniu, że posłów będzie obowiązywała linia partii, rzeczowe i krytyczne dyskusje poselskie dozwolą na wybranie optymalnego wariantu postępowania w każdej konkretnej sprawie. Dalej domagaliśmy się usprawnienia i rozszerzenia informacji o pracach Sejmu i o posiedzeniach komisji sejmowych.*

Na codziennym życiu każdego z nas w większym jeszcze stopniu ważą praca rad narodowych. Tam w Sejmie podejmowane są sprawy istotne dla kraju, tymczasem rady narodowe decydują o regionach. Wiadomo natomiast, że każdy z nas na życie patrzy przede wszystkim przez pryzmat własnej codzienności. Stąd nasze zainteresowanie radami. Domagaliśmy się, by radykalnie zwiększono zakres ich kompetencji. Pomni zasady, że nie może być odpowiedzialności bez prawa decyzji, sugerowaliśmy zmianę finansowania rad, tak by wygospodarowane nadwyżki pozostawały u gospodarzy, by dobra rada miała wpływ na swój budżet, a nie była tylko uzależniona od dotacji rozdzielanych centralnie. Dalej sugerowaliśmy pełniejsze rozgraniczenie władzy wykonawczej od przedstawicielskiej. Służyłoby temu celowi stworzenie

DALSZY CIĄG NA STR. 6-7-8-9

Kultura 5

III | 5. Inne materiały

- Joanna Kriek "Kilka Wierszy", wyd. Right Sound Musikförlag. Przedmowa Ewy Kozłowskiej, Bielsko-Biala 10.05.1999, s. 52. Oddano do biblioteki



J. 3888/WSK

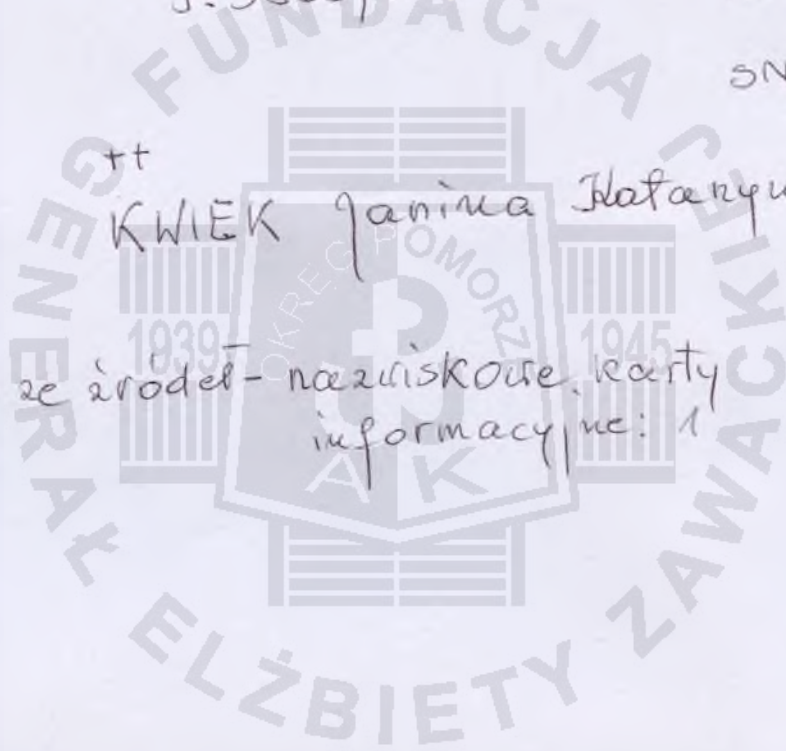
AK Tarnów
1944

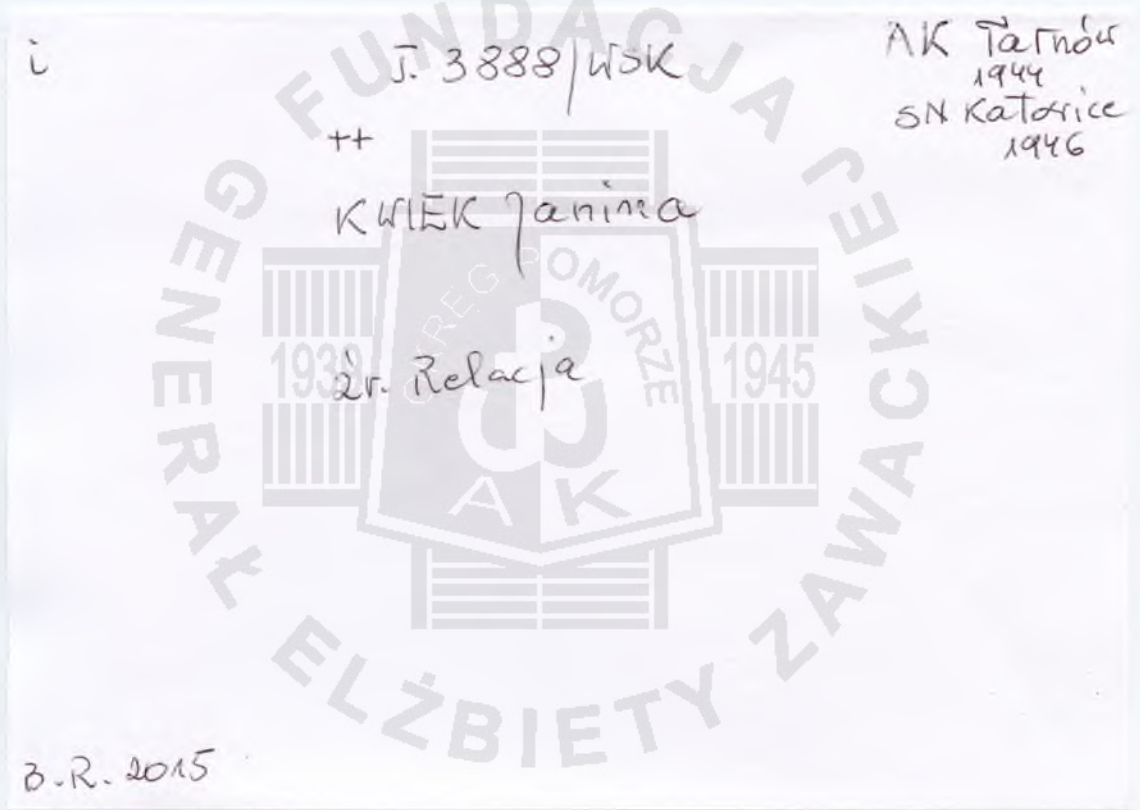
SN Katorice
1946.

++

KWIEK Janina Katarzyna

V. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe, karty
informacyjne: 1





T. 3888 / WSK

AK
Jarnów

KWIEK Janina Katoszyna

VI. Fotografie

1. W swoim mieszkaniu, Bielsko B., 1955 r.
ksero, szt. 1
2. W swoim mieszkaniu z przyjaciółmi, Bielsko B.,
1951 r., ksero, szt. 1
3. J. Kwiek siedzi w fotelu, Bielsko B., 1985 r.
ksero, szt. 1
4. Przed maluną, 1953 r., ksero, szt. 1
5. Zdjęcie legitym. powst. z 1927 r., repr. (8x11,5)
szt. 1
- 6-7. Dodatkowe kserokopie w/4 fotografii

VI/1 AK

1. WSK
Jeszcze
osobowe



2. T. 3888/

3. repr.
kseno

4.

5. KWIEK
Janina

6. Bielsko B., 1955r.

7. N.N

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.
Bielsko B., 1955r.

Joanna Kwiek w swoim mieszkaniu
na ul. Wyspiańskiego.







8. Uwagi: Opis ma odwrotnie toż.
Pierwsza od lewej: Joanna Kwielec
druga - prof. Zofia Łoznińska
trzecia - Ewa Kozłowska
z prawej strony: wydawca wierszy
Joanny - Jacek Kozłowski

Bielsko B., 1991 r.



Pierwsza od lewej: Joanna Kwiecień
druga - prof. Zofia Łoznińska
trzecia - Ewa Kozłowska
i prawej strony: Wydawca mierny Joanna
Janek Kozłowski
Bielsko-Biała, 1994 r.

VI/3

AK

1. WSK

Teczki
osobowe

2. repr.,

3. T. 3888/WSK

4

5. KWIEK

Janina

6. Bielsko B.,
1985 r.

7. N.N.

8. Uwagi:

Opis ma
osobnie fot.

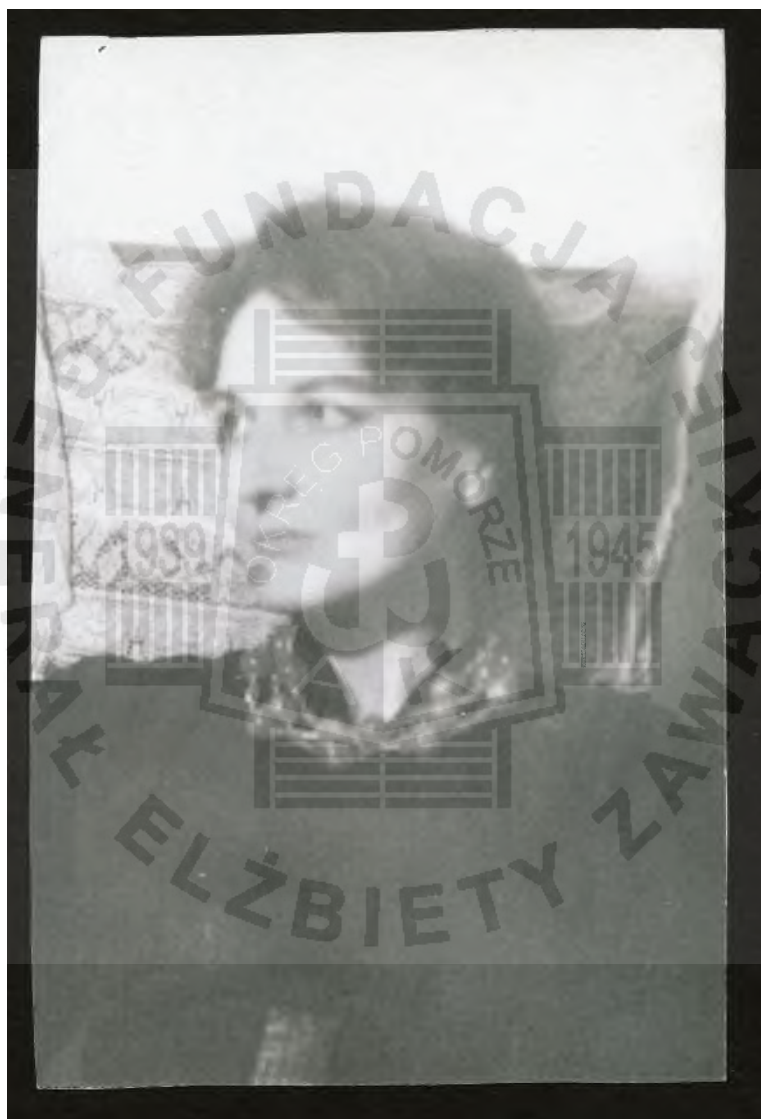
Bielsko-Biała,
1985 r.

Joanna Kwiek

W swoim mieszkaniu w Bielsku B.

na ul. Bokaterów 4-wy 18







VI/4



8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.:

Przed maturą, w 1953r.

Pierwsza od lewej - przyjaciółka, Ewa Kozłowska
(autorka biografii)

Trzej dyr. Nycz i prof. Wołkowiak





Przed maturą, N 1953 r.

*Pierwsza od lewej Joanna Karick
Druga od lewej - przyjaciółka, Ewa Kozłowska
(autorka biografii)
Trzeci dyr. Nycza i prof. Hołkowińska*

1. WSK - Jeselski osobwe

2. T. 3888/WSK

3. repr.

4

5. KWIEK Jazina Kalarzynie

6. N.N

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot.

Poetka Jazina Katarzyna
Kwiek

ur. 25.11. 1827r.

zm. 26.10. 2006r.







vi/6



vi/7

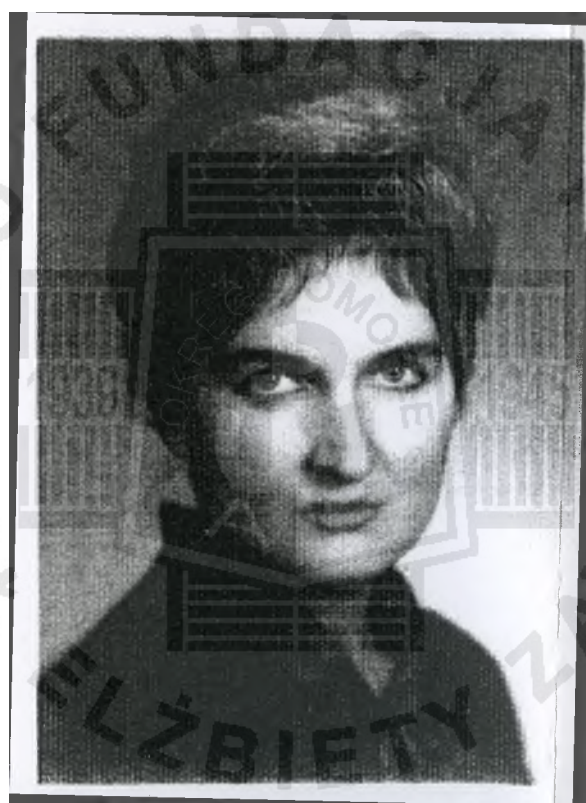


ELŻBIETA ZAWACKA
1900
1945
AK











KWIEK Janina

